

Wolsza, Tadeusz

"Stanisław Gierat 1903-1977. Działalność społeczno-polityczna", Piotr Kardela, Szczecin 2000 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 33/3, 244-249

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

książka ta stała ważnym etapem w poznaniu dziejów Związku Radzieckiego i będzie, mam nadzieję, inspiracją do dalszych pogłębionych badań i publikacji następnych pozycji poświęconych tej problematyce.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o istnieniu pewnego istotnego problemu, który już od dłuższego czasu powoduje liczne dyskusje wśród naukowców, specjalizujących się w badaniach nad dziejami Związku Radzieckiego — a mianowicie, problemu ścisłego określenia charakteru całego systemu sowieckiego, umieszczenia go w szerszej typologii reżymów politycznych. Większość badaczy zgadza się co do totalitarnego charakteru systemu w ZSRR podczas panowania Stalina, problematyczne natomiast wydaje się stwierdzenie o istnieniu klasycznego modelu totalitarnego u schyłku systemu, za rządów Gorbaczowa. Na ile systemy totalitarne są zdolne do przekształceń i w jakim sensie? Czy żywiołowe protesty ludności w okresie panowania Chruszczowa przyczyniły się do późniejszej zmiany totalitaryzmu radzieckiego w „posttotalitaryzm”? Jakie były podstawy i okoliczności tego procesu? Oczywiście, pełna i wyczerpująca odpowiedź na te pytania dotychczas jeszcze nie została uzyskana. Niemniej jednak do szczególnie ważnych zagadnień, świadczących o istocie procesów transformacyjnych, zachodzących w społeczeństwie totalitarnym, należy opisany wyżej fenomen masowych zamieszek.

Igor Potapow
Warszawa

Piotr Kardela, *Stanisław Gierat 1903-1977. Działalność społeczno-polityczna*,
Szczecin 2000, Wydawnictwo Promocyjne „Albatros”, ss. 495

W latach 1939-1945 zwłaszcza oraz w mniejszym stopniu po zakończeniu II wojny światowej emigracyjny żywot, z dala od kraju, wybrało kilkanaście tysięcy przedstawicieli przedwojennych elit politycznych, kulturalnych, naukowych i sportowych. Wydaje się więc, iż współczesny badacz i czytelnik powinien dysponować, o ile nie setkami, to przynajmniej dziesiątkami prac i artykułów o charakterze biograficznym na ten temat. Niestety, jest zgoła odmiennie. Na próżno szukać całościowych biografii m.in. Władysława Raczkiewicza, gen. Władysława Andersa, gen. Tadeusza Bora Komorowskiego, gen. Romana Odzierzyńskiego, Tomasza Arciszewskiego, Augusta Zaleskiego, Jerzego Hryniewskiego, Adama Ciołkosza, Adama Pragiera, Karola Popiela, Mariana Kukiela, Stefana Korbońskiego, Jana Kwapińskiego, Stanisława Strońskiego, Tadeusza Bieleckiego, Jerzego Kuncewicza, Juliusza Mieroszewskiego, Edwarda hr. Raczyńskiego, Kazimierza Papée oraz innych reprezentantów emigracyjnego establishmentu. Cieszy zatem każda nowa publikacja ujmująca rzetelnie, całościowo i nowatorsko rzucone zagadnienia¹. W tym nurcie należy również umieścić recenzowaną tu rozprawę Piotra Kardeli. Zważywszy że Autor podjął niełatwą próbę opracowania biografii postaci nietuzinkowej, aczkolwiek — co należy zauważyć — w politycznej hierarchii polskiej wojennej emigracji zajmującej miejsce raczej w drugim planie, zwłaszcza w okresie od 1940 r. do początku lat pięćdziesiątych. Znaczenie Stanisława Gierata podnosił jednak fakt, iż

¹Z ostatnio wydanych zwracają uwagę następujące prace: Anny Mieszkowskiej, *Marian Hemar. Od Lwowa do Londynu*, Londyn 2001; Jacka K. Danela, *Kazimierz Sabbat. Rys biograficzny*, Mielec 2000, Tadeusza P. Rutkowskiego, *Stanisław Kot 1885-1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000 oraz szkic poświęcony Tadeuszowi Katelbachowi pióra Sławomira Cenckiewicza, który został pomieszczony w książce *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001 i tegoż, *Ignacy Matuszewski (1891-1946) — emigracyjne losy*, „Arcana” 2000, nr 5.

w dwudziestoleciu międzywojennym był autentycznym działaczem chłopskim, w czasie wojny służył w słynnym 2. Korpusie, po jej zakończeniu zaś stał się pierwszoplanowym reprezentantem środowisk kombatanckich i z czasem był już postrzegany, w USA i w Wielkiej Brytanii, na równi z premierami, ministrami i generałami.

Autora należy zaliczyć do grona badaczy młodszego pokolenia. Na podstawie omawianej pracy doktoryzował się w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze w 2000 r. Wszelako biografia Stanisława Gierata nie była jego debiutem książkowym. Już wcześniej dał się poznać jako badacz rzetelny, dociekliwy i władający sprawnie piórem. W 1993 r. w Warszawie wydał drukiem pracę pt. *General Gustaw Konstanty Orlicz-Dreszer (1889-1936). Zarys biografii wojskowej i politycznej*. Ponadto od dłuższego czasu dr Piotr Kardela uczestniczy w pracach i konferencjach naukowych zorganizowanych przez Światową Radę Badań nad Polonią². W końcu współpracuje również z polonijnym „Nowym Dziennikiem”, na którego łamach w tygodniowym dodatku społeczno-literackim „Przegląd Polski” opublikował kilkanaście artykułów z najnowszej historii Polski³.

Omawianą pracę wyróżnia baza źródłowa. Nie jest dziełem przypadku, że historyk przede wszystkim dokonał penetracji archiwów w Wielkiej Brytanii i w USA. Wszak Stanisław Gierat, bohater jego książki, przez wiele lat obracał się w środowiskach emigracyjnych i polonijnych. Stąd szeroko reprezentowane zbiory z Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie, Archiwum Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie, Studium Polski Podziemnej w Londynie oraz Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Nowym Jorku i Instytutu Józefa Piłsudskiego tamże. Ponadto należy w tym miejscu wyróżnić zebrane przez Autora relacje (np. od Ewy Gierat, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Stefana Soboniewskiego, Bolesława Wierzbiańskiego, Janusza Rakowskiego itd.). Dr Kardela, prowadząc badania, nawiązał również kontakt listowy z kilkoma osobistościami, którym znany był bohater jego książki (Jerzy Giedroyc, Gustaw Herling-Grudziński, Ryszard Kaczorowski, Zygmunt Nagórski, Tadeusz Żenczykowski). Całość bibliografii dopełniają publicystyka prasowa, wspomnienia i pamiętniki oraz szeroko wykorzystana literatura przedmiotu. W bazie źródłowej jedyną lukę, aczkolwiek nader istotną, stanowi archiwum Działu Ewidencyjnego Studentów Politechniki Warszawskiej. Jest to o tyle ważne, iż Stanisław Gierat studiował na Politechnice Warszawskiej na początku lat dwudziestych oraz w latach trzydziestych i zachowały się dwa jego obszerne życiorysy z dokumentacją dotyczącą przebiegu nauki w gimnazjum i na studiach⁴.

W pracy Autor zastosował kryterium chronologiczne. W biografii bohatera wydzielił siedem okresów. Pierwszy, obejmujący lata 1903-1928, odnosi się do okresu dzieciństwa w rodzinnej wsi Kozłowo, nauki w gimnazjum w Kielcach i studiów w Warszawie. W tej części badacz podjął próbę wyjaśnienia genezy rodu Gieratów, odwołując się do losów żołnierza napoleońskiego Gerarda (nieco później nazwisko uległo spolszczeniu — Gerat i w końcu

² W t. 7 Prac Naukowych Światowej Rady Badań nad Polonią (*Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na wschodzie*, pod red. Marka Szczerbińskiego i Tadeusza Wolszy, Gorzów Wlkp. 2001) pomieścił interesujący artykuł pt. *Karol Rozmarek (1893-1973). Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej a Polska po II wojnie światowej, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wschodnich*, s. 583-594.

³ Za najważniejsze należy uznać: P. Kardela, *Jak Melchior Wańkowicz do ojczyzny wracał*, „Przegląd Polski” z 13 II 1997 r.; 20 II 1997 r.; idem, *Przyczynek do historii powstania SPK w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Polski” z 11 II 2000; idem, *Umowa Rozmarek - Mikołajczyk*, „Przegląd Polski” z 10 XII 1999.

⁴ Politechnika Warszawska. Dział Ewidencji Studentów. Teczka personalna Stanisława Gierata, sygn. 1102, sygn. 8008.

Gierat). Dalej zwrócił uwagę na patriotyczną i niepodległościową atmosferę panującą w rodzinnym domu. Wskazał również na pierwsze doświadczenia organizacyjne, które Stach z Kozłowa, jak często bohatera swojej pracy określa Autor, zdobył w ramach stowarzyszenia młodzieżowego „Przyszłość”, zwanego popularnie „Petem”.

Jeśli chodzi o naukę w Gimnazjum Państwowym Męskim im. Jana Śniadeckiego w Kielcach, to warto uzupełnić prezentowane badania o kilka szczegółów. Autor podkreślił jedynie, że jego bohater darzył zainteresowaniem przedmioty ściśle (s. 32). Wychodząc zapewne z założenia, że w końcu studiował przecież na Politechnice. Problem ten wszakże wymaga pewnych uzupełnień, niekiedy dość istotnych. Przede wszystkim już od siódmego roku życia Stanisław Gierat uczęszczał przez cztery lata do szkoły powszechnej w Kozłowie⁵. W 1916 r. został przyjęty do drugiej klasy Szkoły Handlowej w Kielcach. Niestety, z uwagi na brak środków nauki jednak nie podjął. Dopiero w 1917 r. złożył pozytywny egzamin do trzeciej klasy o profilu przyrodniczo-matematycznym Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Kielcach. Tu uczył się, jak sam podkreślił w życiorysie, bez żadnych przerw przez sześć lat. Maturę zdał 4 czerwca 1923 r. Ze świadectwa maturalnego, które nie było znane Autorowi, można ustalić ulubione przedmioty Stanisława Gierata. Był uczniem dobrym ze wszystkich przedmiotów. Z języków (polski, niemiecki, francuski, łacina) miał oceny dobre, podobnie jak z historii i chemii. Z geografii, przyrody i filozofii bardzo dobre. Natomiast z matematyki ocenę tylko dostateczną⁶.

W okresie nauki gimnazjalnej w 1920 r., co tylko nieśmiało nadmieniał Piotr Kardela, Stanisław Gierat walczył w wojnie polsko-bolszewickiej i w tym celu skorzystał nawet z tzw. urlopu szkolnego (s. 34). Sprawa wydaje mi się nieco podejrzana. Otóż, z zachowanych materiałów archiwalnych dotyczących Stanisława Gierata nie wynika, jakoby brał on udział w działaniach zbrojnych 1920 r. W żadnym dokumencie, ani z 1923, ani z 1934 r., nie wspominał on nawet jednym zdaniem o tej sprawie. Natomiast w wielu innych znanych mi życiorysach studentów Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego z tego okresu wątki te, jeśli nie dominują, to są mocno eksponowane. Tym, jak sądzę, należy tłumaczyć brak nazwy formacji wojskowej, w której ponoć miał służyć Stanisław Gierat. Nie jest natomiast wykluczone, iż był on bezpośrednim świadkiem wydarzeń i w jakiejś, nieznannej nam obecnie, formie (kurier, przewodnik po terenie, dostarczyciel żywności itp.) wspomagał walczących żołnierzy Wojska Polskiego.

W okresie studiów na Politechnice rozpoczęła się kariera Stanisława Gierata, początkowo jako działacza samopomocy studenckiej, zwłaszcza dla młodzieży wiejskiej, potem zaś jako działacza politycznego w ramach Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Ruchu Młodowiejskiego. Sprawy te podniósł Autor w drugiej części, odnoszącej się do okresu 1928-1939. Lektura pracy przybliży czytelnikowi szereg nieznanych faktów z dziejów Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” i Centralnego Związku Młodej Wsi. Ideowo bliski był mu wówczas Józef Piłsudski. Autor zaryzykował nawet stwierdzenie, że Gierat „nie został działaczem sanacyjnym, tylko po prostu był i pozostał ideowym piłsudczykiem” (s. 60). Co jest zrozumiałe — negatywnie odnosił się do ruchu ludowego, jego programów i liderów. W tym miejscu Autor przywołał celną opinię Tadeusza Katelbacha, który potrafił jak nikt inny zrozumieć intencje i zachowanie Gierata: „nie widział dla siebie innego miejsca jak tylko w pracy dla środowiska, z którego wyrósł i które znał. Lecz istniejący w Polsce ruch ludowy

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

nie zadawała młodego Gierata. W działających wtedy stronnictwach ludowych dostrzegał zbyt wiele partykularyzmów dzielnicowych. Nie chciał tracić czasu, by je oczyszczać ze starych szablonów. Podjął ambitną myśl budowania ruchu ludowego od podstaw, od młodzieży wiejskiej, jeszcze tymi szablonami nie zrażonej" (s. 50). Obcując z poglądami Stanisława Gierata, próbując je zrozumieć i zinterpretować, Autor w pewnym momencie popadł w nadmierny krytycyzm w stosunku do działalności i osiągnięć ruchu ludowego w Polsce. Wydaje się, iż ocena ludowców dokonana przez dr. Piotra Kardełę jest stanowczo za ostra i nie odpowiada ówczesnym wydarzeniom, jakie dokonały się na polskiej wsi. Poniższa autorska konstatacja, że „działacze Stronnictwa Ludowego poza namawianiem chłopów do rzucenia palenia i picia wódki, bynajmniej nie ze względów zdrowotnych, ale po to, by spotęgować trudności skarbowe państwa, rozmiłowali się głównie w podburzaniu mieszkańców wsi do strajków rolnych”, jak sądzę nie wytrzyma próby żadnej krytyki.

Mocną stroną recenzowanej pracy jest połączenie tematyki odnoszącej się do wielkiej polityki z zagadnieniami społeczno-kulturalnymi i gospodarczymi, w które bohater książki był uwikłany zwłaszcza w latach 1923-1939. Autor ustalił szereg ważnych faktów dotyczących działalności naukowej i gospodarczej Stanisława Gierata. Na czoło wybija się tu przede wszystkim „Grupa Techniczna” złożona głównie z młodych inżynierów oraz studentów Politechniki Warszawskiej. Gierat powołał również do życia Biuro Instalacji Elektrycznych. Bardzo poważnie myślał o elektryfikacji polskiej wsi i w tym celu poczynił kilka ważnych projektów. Jego plany i działalność w tym zakresie przerwała służba wojskowa. Mając za sobą ukończone w całości dwa lata studiów i częściowo III i IV rok Politechniki (Autor mylnie podaje, że był absolwentem), trafił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Łączności w Zegrzu. Wedle opinii P. Kardeli, służba wojskowa nie przerwała jego kontaktów z organizacjami młodzieży wiejskiej. Po zakończeniu służby podjął nieudaną próbę dokończenia nauki na wyższych studiach oraz nadal aktywnie uczestniczył w pracach ruchu młodowiejskiego. Generalnie był przeciwnikiem partii politycznych, krytykował natomiast apolityczność młodzieży wiejskiej. Historyk celnie to ujął w stwierdzeniu, że „słowo apolityczność zmieniono na apartyjność” (s. 75).

Trzecią część rozprawy Autor poświęcił latom 1939-1946. W tym czasie Stanisław Gierat walczył w kampanii wrześniowej, był internowany na Węgrzech i w końcu dotarł na Zachód. W czasie działań zbrojnych we wrześniu 1939 r. zgodnie ze zdobytymi kwalifikacjami w Zegrzu służył w kompanii telegraficznej. Granicę polsko-węgierską przekroczył 23 września 1939 r. Tu oczekiwał na zgodę na wyjazd do Francji. Węgry opuścił w styczniu 1940 r. Przez Jugosławię i Włochy dotarł na Zachód. Autor drobniawo naszkicował jego dalsze losy. Pobyt we Francji, gdzie przeszedł przeszkolenie wojskowe, oraz wyjazd do Szkocji. Jak przypuszcza Kardela, Stanisław Gierat prawdopodobnie nie uczestniczył w kampanii francuskiej (s. 128). W Wielkiej Brytanii sposobił się natomiast do działalności konspiracyjnej w kraju, koniecznie chciał zostać tzw. cichociemnym. Jednak w wyniku sprzeciwu ministra Stanisława Kota pomysłu nie zrealizował. Jego dalszy szlak bojowy wiódł przez Bliski i Środkowy Wschód. Do Palestyny dotarł w lipcu 1942 r. Następnie został włączony do prac propagandowych w 2. Korpusie. Do Oddziału Prasy i Propagandy trafił dzięki protekcji Jerzego Giedroycia (s. 141). Stanisław Gierat był baczny obserwatorem wszystkiego, co działo się wokół niego. Interesowały go zarówno sprawy miejscowe, np. problemy żydowskie, jak i wielka polityka. Wedle ustaleń Autora, Gierat miał własną wizję przyszłej Polski. „Polska winna uzyskać zgodę sprzymierzonych na włączenie Prus Wschodnich z Gdańskiem, całości Śląska oraz pojezierza kaszubskiego. Poza tym Polacy powinni przejąć pod swoją administrację tereny przyległe do

Odry ze Szczecinem i wyspą Rugią na czas wypełnienia przez Niemcy wszelkich zobowiązań na rzecz Polski z tytułu odszkodowań wojennych, rewindykacji mienia polskiego oraz uzyskania trwałych zabezpieczeń przed nową napaścią. (...) Polska nie może niczego odstąpić ani utracić ze swego stanu posiadania, zarówno na wschodzie na rzecz Rosji, której pakt z Niemcami zdecydował o napadzie na Polskę, czy na południu na rzecz Czech, którzy nie bili się o swoją wolność i przyjęli dyktat Hitlera" — pisał w opracowaniu „Młoda Polska" w 1943 r. Oprócz tego podjął próbę uregulowania spraw wewnętrznych w kraju po zakończeniu wojny, tu również przedstawił szczegółowy plan działania (s. 145). Piotr Kardela zauważył, że Stanisław Gierat pragnął Polski silnej i sprawiedliwej i taką wizję kraju rozciągał w swoich pogadankach adresowanych do żołnierzy 2. Korpusu.

Stronił, mimo propozycji, od aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym w „polskim" Londynie. Być może na jego negatywnej w tej kwestii decyzji zaważyła wizyta Stanisława Mikołajczyka w Moskwie w październiku 1944 r. Ów wyjazd uznał za skandal. Jak ustalił Autor, opierał się zarówno namowom kolegów z ruchu młodowiejskiego, braciom „zetowym" oraz Adamowi Doboszyńskiemu, który — zdaje się — naciskał najbardziej. W tej kwestii Gierat argumentował: „W życiu politycznym emigracji nie chcę się babrać. Jeślibym tam poszedł, to w okresie innym, gdy na losy państwa będą mieli wpływ inni ludzie i decyzja przeszłaby w ręce pokolenia średniackiego. Na razie nie spieszy mi się, ambicja żołnierska jeszcze we mnie nie wygasła i mam przekonanie, że do końca wypełnię dobrze obowiązek wojskowy" (s. 152).

Po zakończeniu działań wojennych aktywnie włączył się do pracy w powołanie do życia organizacji uchodźstwa wojennego. Efektem tych zabiegów było utworzenie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów — organizacji, której Gierat poświęcił się bez reszty. Piotr Kardela tę sprawę omówił w kolejnej części swojej rozprawy, która traktuje o latach 1946-1951. Chronologia wynika z przyjazdu do Wielkiej Brytanii i po pięciu latach z wyjazdu do USA. W tym fragmencie rozprawy badacz dziejów emigracji omówił sprawy organizacyjne związane z powołaniem do życia Związku Polskiego Uchodźstwa Wojennego w Brukseli, w listopadzie 1946 r. i następnie w Wielkiej Brytanii. W 1947 r. major Stanisław Gierat przystąpił do Polskiego Korpusu Przesposobienia i Rozmieszczenia. Był zwolennikiem tej organizacji, która dawała szansę przetrwania dla pozbawionych środków do życia polskich żołnierzy rozsianych po całym świecie. Żywo interesował się również wydarzeniami w kraju. Analizował sytuację na polskiej wsi i w ruchu ludowym. Nie jest dziełem przypadku, iż szczególnie absorbowały jego uwagę kwestia reformy rolnej i zachowanie Stanisława Mikołajczyka, które określił jako „politykę aktywnej kapitulacji". Jego bodajże najcenniejsze opracowanie na ten temat powstało w lipcu 1947 r. i autor opatrzył jej tytułem: *Uwagi o ruchu ludowym w Kraju*. Za równie ważny Piotr Kardela uznał również pomieszczony na łamach „Głosu Polskiego" obszerny artykuł z października 1948 r. *Przyspieszenie sowietyzacji wsi polskiej*, traktujący o kolektywizacji polskiego rolnictwa. Wynika z tego, iż Gierat był wnikliwym obserwatorem życia politycznego i gospodarczego w kraju oraz na emigracji. Jego uwagi nie uszły żadne ważne wydarzenia, stąd w pracy ocena działalności PKWN, Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, głosowania ludowego, wyborów do Sejmu w 1947 r. i opinie o sytuacji w „polskim" Londynie w latach 1946-1950. Choć w konflikcie grupy zamkowej Augusta Zaleskiego i kręgów doń opozycyjnych nie był stroną i w zasadzie stał na uboczu zachodzących wydarzeń, zawsze apelował o zespolenie całego polskiego uchodźstwa niepodległościowego (s. 211).

Pobyt w USA Autor zawarł w trzech częściach. Lata 1951-1953, czyli okres budowania silnej organizacji kombatanckiej na półkuli zachodniej, pomieścił w rozdziale piątym. Następ-

nie przedstawił wkład Stanisława Gierata w rozwój polskiego życia politycznego w USA oraz działalność w strukturach kombatanckich w okresie 1953-1972. W tej części zwracają również uwagę opinie bohatera pracy o wydarzeniach w kraju. Autor dotarł do komentarzy Gierata o październiku 1956 r. i powrocie do władzy Władysława Gomułki. Zaprezentował również opinie o grudniu 1970 r. oraz przejęciu władzy przez ekipę Edwarda Gierka. Twierdził Gierat, że „zmiana gospodarczego oblicza kraju nie zmienia nic zasadniczego, jeśli idzie o jego sytuację polityczną” (s. 433).

Autor wprowadził w obieg naukowy nieznaną, nader ważny fakt z dziejów polityki PRL wobec emigracji. Mianowicie rzecz dotyczyła ewentualnego powrotu Stanisława Gierata do Polski i włączenia go do prac w strukturach ZSL. Składający wizytę w USA Feliks Widy-Wirski i Tadeusz Ilczuk z ZSL argumentowali w obecności Gierata, że „Wycech i Ignar to główniarze” (s. 349). Proponowali mu uporządkowanie sytuacji w tej kwestii. Wedle ustaleń Autora, nie była to jedyna tego rodzaju propozycja.

Ostatni rozdział pracy obejmuje lata 1972-1977 i traktuje o pracowitej emeryturze bohatera książki. W tym okresie podejmował on inicjatywy dotyczące środowisk kombatanckich w USA oraz — jak to czynił przez całe swoje życie — troszczył się o losy kraju. Stąd m.in. pomoc finansowa dla KOR-u.

Autor przedstawił niezwykle szczegółową, wręcz drobiazgową biografię Stanisława Gierata. Jeśli pozwolił mu na to zebrany materiał, śledził losy swojego bohatera z dnia na dzień. Takie rozwiązanie sprawy ma oczywiście i zalety, i wady.

Mam istotną uwagę do konstrukcji wewnętrznej pracy. Otóż w poszczególnych rozdziałach Autor wprowadził po kilkadziesiąt śródtytułów odnoszących się do poszczególnych wydarzeń jednostkowych. Biorąc pod uwagę fakt, iż niekiedy opisywane zdarzenia dotyczą spraw niezbyt ważnych, epizodów, powstaje wrażenie, iż mamy do czynienia bardziej z kroniką życia Stanisława Gierata. Odnoszę wrażenie, że Autor, bez uszczerbku dla całości, mógł zrezygnować z kilkunastu tego rodzaju fragmentów bądź je streścić w jednym punkcie. Jednocześnie, dzięki takiemu rozwiązaniu, czytelnik bez najmniejszych problemów może odszukać nawet najdrobniejsze wydarzenie z życia Stanisława Gierata.

Książka Piotra Kardeli, oparta na szerokiej i wszechstronnej bazie źródłowej, jest czymś więcej niż biografią Stanisława Gierata. To również obraz polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza w USA od początku lat pięćdziesiątych po koniec lat siedemdziesiątych. Wartość pracy podnosi również szeroko prezentowana ikonografia.

Tadeusz Wolsza
Warszawa

„Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 1, Warszawa 2000, ss. 264

W 1997 r. wyszedł ostatni, podwójny numer kwartalnika „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej „WPH”). Tytuł ten, biorąc pod uwagę tak zawartość merytoryczną, jak i zasięg oddziaływania, był najważniejszym krajowym czasopiśmie poświęconym historii wojskowości. Dlatego też zaprzestanie jego wydawania oznaczało niewątpliwie dużą stratę dla polskiej historiografii. Stratę, której nie mogły i nie mogą wypełnić uznane i zasłużone przecież periodyki, takie jak „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, czy ukazujący się, co prawda regularnie, ale podobnie jak „Studia...” w cyklu rocznym, londyńsko-warszawski „Mars”. Pomijam tu pozycje wąsko specjalistyczne czy też periodyki popularne o charakterze hobbystycznym.